

Krzysztof Dybciak: Jan Paweł II wobec nowocześnieści

Oryginalnym pomysłem Jana Pawła II na tle polityków, a nawet większości badaczy i ludzi mediów zajmujących się nowocześnieścią, była teoria związków zachodzących między procesami społecznymi i ekonomicznymi a rozwojem filozoficznym w epoce nowoczesnej – pisze Krzysztof Dybciak w najnowszym numerze rocznika „Teologia Polityczna”. Zapraszamy do zapoznania się z fragmentem tekstu.

Wesprzyj wydanie 12. numeru rocznika „Teologia Polityczna”!

W pismach Karola Wojtyły (Jana Pawła II) nie ma zagadnienia tak zwerbalizowanego jak w tytule tego szkicu, ale problematyka związana z nowocześnieścią, nawet w ujęciu całościowym, pojawiała się często. Krakowski biskup, a potem papież, pisał przecież o XX wieku, „naszej epoce”, współczesności, najnowszej historii itp.

W jego postawie wobec nowocześnieści współistniały dwie siły – jako człowiek głęboko religijny, katolicki kapłan i filozof-etyk negatywnie oceniał materializm tej epoki, rozprzestrzeniający się ateizm, okrucieństwo dwudziestowiecznej historii, radykalny indywidualizm, zjawiska społeczno-gospodarcze depersonalizujące życie ludzkie: indywidualne i zbiorowe. Jednak jako duszpasterz (od 1978 roku przywódca wspólnoty liczącej – pod koniec pontyfikatu – ponad miliard

wiernych) musiał szukać sposobów istnienia Kościoła w nowoczesnym społeczeństwie globalnym, tworzyć projekty przetrwania chrześcijaństwa w laicyzującym się świecie. Mimo krytycyzmu moralisty nie mógł, jak indywidualni uczeni i pisarze wypowiadający się bardziej „prywatnie”, całkowicie potępić złą rzeczywistość ludzką, odwrócić się od nacechowanej przemocą i niesprawiedliwością historii i zająć się szukaniem osobistego azylu lub tworzyć swoje dzieła.

Tym bardziej nie mógł być radykalnym katastrofistą lub dziejowym pesymistą, ponieważ jego poglądy filozoficzne (szczególnie nas tu interesują poglądy historiozoficzne) były motywowane religijnie i bardziej wyważone. Jak pisał w 1987 roku w encyklice *Sollicitudo rei socialis*: „nie wszystko w świecie współczesnym jest negatywne – i nie może być inaczej, bowiem Opatrzność Ojca Niebieskiego z miłością czuwa nawet nad naszymi codziennymi troskami (por. Mt 6, 25–32; 10, 23–31; Łk 12, 6–7, 22–30); co więcej, wspomniane wyżej wartości pozytywne świadczą o nowej trosce moralnej, nade wszystko w porządku wielkich problemów ludzkości, jakimi są rozwój i pokój”. Jako jedno z fundamentalnych założeń Jana Pawła II w stosunku do nie tylko grzesznej nowoczesności można przytoczyć inną maksymę z cytowanej encykliki: „Przepowiadanie zawsze jest ważniejsze od oskarżania”.

Karol Wojtyła – jako duszpasterz, filozof i poeta, a potem jako papież – negatywnie oceniał wiele konstytutywnych cech nowoczesności: rozwój poprzez konflikty i eksploatację poszczególnych ludzi i całych narodów, technicyzację i militaryzację życia społecznego, odpersonalizowanie stosunków międzyludzkich, postępy ateizmu, totalitaryzmy i krwawe rewolucje. Jednak dostrzegał też cechy

pozytywne: upowszechnienie się świadomości o „godności każdej istoty ludzkiej” i „troska o poszanowanie ludzkich praw”, rozwój oświaty, większy dostęp do nauki i kultury, likwidacja nędzy w wielu krajach, rozwój chrześcijaństwa dzięki misyjnej działalności poza Europą, trwałość postaw religijnych przejawiająca się m.in. największą w dziejach Kościoła katolickiego ilością męczenników za wiarę...

Oryginalnym pomysłem Jana Pawła II – na tle polityków, a nawet większości badaczy i ludzi mediów zajmujących się nowoczesnością – była teoria związków zachodzących między procesami społecznymi i ekonomicznymi a rozwojem filozoficznym w epoce nowoczesnej. Wielokrotnie starał się udowodnić, że idee oraz teorie mają konsekwencje w życiu osób i społeczeństw. Wychodził od historycznie przekonującej tezy o decydującym wpływie, jak pisał, „ideologii zła”, czyli komunizmu i nazizmu, na wydarzenia XX-wieczne. Ale przyczyn powstania i sukcesu nowoczesnych totalitaryzmów szukał nie w „bazie” marksistów (i wielu innych badaczy), lecz w przemianach myśli nowoczesnej. W podsumowującej doświadczenia całego życia książce pisał sędziwy autor: „W ciągu lat zrodziło się we mnie przeświadczenie, że ideologie zła są głęboko zakorzenione w dziejach europejskiej myśli filozoficznej”.

W swojej analizie wpływów filozofii na dzieje współczesne (przeprowadzanej wcześniej w innych tekstach, bardziej specjalistycznych), cofnął się papież do czasów przednowoczesnych. Przyczyną późniejszego kryzysu politycznego było, jego zdaniem, odejście od klasycznej filozofii bytu (u św. Tomasza z Akwinu filozofii *esse* wskazującej na Boga jako na samoistne Istnienie, *Ens subsistens*) i zastąpienie jej filozofią świadomości: „Od Kartezjusza filozofia staje się nauką czystego myślenia: wszystko to, co jest bytem (*esse*) – zarówno

świat stworzony, jak i Stwórca – pozostaje w polu cogito jako treść ludzkiej świadomości. Filozofia zajmuje się bytami o tyle, o ile są treścią świadomości, a nie o tyle, o ile istnieją poza nią”.

Dalszym kryzysowym okresem zachodniej myśli było oświecenie (poza polskim, co zaznaczał Jan Paweł II). Dotąd zło było rozumiane w odniesieniu do Boga, najwyższego Dobra. Laicyzacja myślenia dokonana przez myślicieli oświeceniowych przyniosła przekonanie, że człowiek jest twórcą wszystkiego, również dobra i zła. Odtąd nie brano pod uwagę wymiaru religijnego bytów naturalnych i ludzkiego istnienia – człowiek mógł i powinien stać się dekonstruktorem dawnych wartości i twórcą nowych. Upowszechnienie się ateistycznego myślenia miało tragiczne skutki w XX wieku: „Skoro człowiek sam, bez Boga, może stanowić o tym, co jest dobre, a co złe, może też zdecydować, że pewna grupa ludzi powinna być unicestwiona, takie decyzje, na przykład, były podejmowane w Trzeciej Rzeszy przez osoby, które po dojściu do władzy na drodze demokratycznej uciekały się do nich, aby realizować przewrotny program ideologii narodowego socjalizmu, inspirującej się przesłankami rasowymi. Podobne decyzje podejmowała też partia komunistyczna w Związku Radzieckim i w krajach poddanych ideologii marksistowskiej”. Jan Paweł II wymieniał jako przykłady wszechmocy nowoczesnych totalizmów antychrześcijańskich następujące zjawiska: ludobójstwo Żydów i Romów, eksterminację ukraińskich chłopów czy też duchowieństwa prawosławnego i katolickiego.

Krzysztof Dybciak

Pełna wersja tekstu ukaze się w 12. numerze rocznika „Teologia Polityczna”. Zachęcamy do wsparcia zbiórki!

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.